

# Roman Wołoszyński

---

## "Narodziny romansu listownego w literaturze polskiej XVIII wieku"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 50/1, 322-325

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bronił także tezy, iż poezja hejnałowa w w. XVI i XVII stanowi na terenie polskim odrębny liryczny gatunek literacki, twierdząc, że odrębność tę odczuwali wyraźnie współcześni.

Janusz Pelc

„NARODZINY ROMANSU LISTOWNEGO  
W LITERATURZE POLSKIEJ XVIII WIEKU“

6 listopada 1958, na zebraniu naukowym IBL w Warszawie, mgr M. Klimowicz referował pierwszą część swojej rozprawy o początkach romansu listownego w Polsce, pt. *Narodziny romansu listownego w literaturze polskiej XVIII wieku*. Przedstawił w niej mało znanego pisarza czasów saskich, Aleksandra Pawła Zatorskiego, autora pierwszego romansu listownego w literaturze polskiej. Odtworzył nieznaną dotychczas biografię tego eks-pijara, ucznia Konarskiego i korespondenta Józefa Andrzeja Załuskiego, kandydata na sekretarza jego biblioteki. Zatorski, używający pseudonimu „Podgórczanin“, napisał dwie książki: 1) *Uwagi do zupełnego zabierających się w stan małżeński szczęścia służące* (1746), ciekawy podręcznik szlacheckiego bontonu, zwłaszcza w zakresie kultury miłosnej; 2) *Przydatek do uwag zupełnemu stanowiących się szczęściu służących* (1746), listownik miłosny, ułożony w formie romansu. Mgr Klimowicz starał się wykazać, że *Przydatek* zawiera próby stworzenia nowożytnej prozy epistolograficznej, opartej na teorii francuskiego listu towarzyskiego XVII i XVIII w., teorii listu-rozmowy, będącej w opozycji wobec zwyrodniałej praktyki czasów saskich, wynikającej z przyjęcia retorycznej teorii listu-mowy. Jeśli chodzi o język i technikę powieściową, dzieło Zatorskiego, współczesne prawie *Pameli* Richardsona, jest pierwszą próbą stworzenia romansu listownego w literaturze polskiej. Jego niedojrzałość jest ograniczona niższym stopniem rozwoju kulturalnego Polski czasów saskich i, co się z tym łączy, niedojrzałością języka prozy tego okresu.

Referat wywołał dość ożywioną dyskusję, którą tu w skrócie odnotowujemy.

Prof. M. R. Ma y e n o w a przestrzega autora, by nie przywiązywał nadmiernej wagi do formuł, które ożywają w każdym pokoleniu. Nie jest nowa ani jednoznaczna formuła listu-rozmowy; da się ją zastosować już do listów Cicerona, także do listowników renesansowych. Formuła jest stara, lecz każda epoka wiąże z nią treść specyficzną. Jeszcze starszą jest formuła „naturalności“. Można ją znaleźć już u Arystotelesa, potem pojawia się w każdej epoce literatury. Ale jest to pojęcie niejednoznaczne. Konarski np. zaleca Cicerona jako wzór naturalności. Z referatu mgra Klimowicza trudno się domyślić, jaką treść nadaje on pojęciu naturalności w zastosowaniu do twórczości Zatorskiego. Prof. Ma y e n o w a zwraca też uwagę, że poruszona w referacie sprawa oczyszczenia języka z makaronizmów i konceptyzmu barokowego to dopiero jedna strona szerszego zagadnienia kształtowania się języka prozy. Strona druga, nader ważna, to sprawa wielostylistyczności prozy. Literatura polska osiągnęła wielostylistyczność prozy dopiero w pierwszych dziesiętnościach XIX wieku. Samo oczyszczenie języka z makaronizmów i konceptów saskich i narzucenie nowej konwencji nie załatwia jeszcze sprawy pluralizmu stylistycznego prozy artystycznej. Żył w Polsce na długo przed

Zatorskim pisarz, który zalecał przyswojenie Polsce prozy typu *Klelii*. To Stanisław Herakliusz Lubomirski. Jednakże nie było w tym czasie w Polsce salonu, dlatego postulaty Lubomirskiego nie znalazły właściwego gruntu i nie przyjęły się. Byłoby dobrze, gdyby autor referatu pokazał na materiale prozy Zatorskiego, gdzie następuje załamanie się rozpowszechnionego i obowiązującego stylu retorycznego.

Prof. E. Woroniecki postuluje, aby referent uzupełnił swój wywód wyjaśnieniem genezy motywów wprowadzonych przez Zatorskiego do jego listownika.

Dr J. Rudnicka zastanawia się nad sprawą oryginalności książki Zatorskiego. Dyskusantka nie wyklucza możliwości, że listownik jest przekładem lub dziełem oryginalnym, nasyconym reminiscencjami. W dalszym ciągu swej wypowiedzi dr Rudnicka zastanawia się, dlaczego gatunek romansu listownego nie przyjął się na gruncie polskim.

Mgr T. Kruszevska kwestionuje oryginalność książki Zatorskiego i zwraca uwagę na brak w niej realiów obyczajowych z życia polskiego. Ta ogólnikowość nasuwa myśl o jakimś związku listownika Zatorskiego z francuskimi romansami listownymi XVII wieku.

Doc. M. Janion uchyla jako nietrafne zdanie dr Rudnickiej, jakoby gatunek romansu listownego nie przetrwał w Polsce do XIX wieku. Gatunek ten pociągnął na początku XIX stulecia niejednego autora (np. Bernatowicza, Kropińskiego). Istnieje ciekawa problematyka romansu listownego w tzw. okresie przejściowym. Oczywiście, nie była to kontynuacja twórczości Zatorskiego, lecz zastosowanie na gruncie polskim doświadczeń Russa. Doc. Janion zwraca uwagę, że w referacie zabrakło rozróżnienia między listem a listem literackim.

Prof. Z. Ciechanowska twierdzi, że nieporozumieniem jest traktowanie traktaciku Zatorskiego jako dzieła literackiego. Zatorski nie zamierzał napisać romansu, lecz podręcznik pisanie listów, poparty wzorami listów. W referacie dobrze jest przedstawione przejście od stylu barokowego do sentymentalnego. Dyskusantka nie uważa za słuszne twierdzenia autora referatu, iż Zatorski zrezygnował z psychologizmu; w jego listowniku znaleźć można elementy psychologizmu w charakterystyce postaci i w opisach stanów uczuciowych.

Mgr S. Grzeszczuk pyta, w jakim stopniu konwencjonalizm postaci występujących w listowniku wynika z założeń dydaktycznych, którymi kierował się Zatorski. Następnie stawia autorowi referatu zarzut uproszczenia w ocenie epistulografii XVII wieku. Jako jedno z głównych kryteriów oceny listu uważa mgr Grzeszczuk skalę przedstawionych w nim doznań psychicznych. Jest ona uwarunkowana nie tylko jakością przeżyć autora listu, lecz także techniką literacką wyrażania tych przeżyć. W literaturze barokowej znaleźć można ciekawe przykłady pogłębienia psychologicznego w opisie postaci literackich i ich przeżyć. Coś z tych zdobyczy mogło przeniknąć do listownika Zatorskiego, który był człowiekiem czytany i musiał znać literaturę XVII wieku.

Prof. J. Kott stawia referatowi zarzut braku dostatecznej jasności metodycznej. Odpowiedź na pytanie, czy jakieś dzieło jest utworem literackim, można uzyskać tylko operując pojęciem gatunków literackich i ich

ewolucji. W wypadku listownika Zatorskiego istotna jest odpowiedź na pytanie, czy listownik ten oznacza koniec romansu XVII w., czy też początek romansu oświeceniowego w Polsce. Wprowadzenie listu jako komponentu romansu było przełamaniem konwencji dawnego gatunku, ale z drugiej strony listy zawarte w książce Zatorskiego nie zawierają jeszcze nowych treści charakterystycznych dla Oświecenia. Dlatego romans listowny Zatorskiego uznać trzeba za przynależny raczej do okresu przedoświeceniowego. Prof. Kott przestrzega autora referatu przed charakteryzowaniem książki Zatorskiego jako dzieła oświeceniowego.

Mgr Z. Florczakówna odczytała fragment z wstępu do listownika Zatorskiego — na dowód, że przyświecał Zatorskiemu świadomy zamiar wzbogacenia zasobu pożytecznych i zabawnych książek w języku ojczystym. Listownik traktować trzeba jako przejaw tendencji odrodzeniowej języka polskiego w głębi czasów saskich.

Prof. Z. Libera rozwija ten sam temat i zwraca uwagę, że względna wartość listownika Zatorskiego sprawdza się przez porównanie z innymi ówczesnymi listownikami, np. Bystrzonowskiego.

Prof. Z. Szmydtowa podkreśliła zalety rozprawy mgra Klimowicza, który podjął próbę rozejrzenia się w terenie dotychczas nie zbadanym. Za usługę Zatorskiego widzi prof. Szmydtowa w tym, że zorientował się on, iż istnieje ważna dziedzina niesprawności językowej i w tej właśnie dziedzinie podjął wysiłek oczyszczania języka. Podkreślić należy również usiłowanie Zatorskiego w celu nagięcia formy listu tak, aby odpowiadała ona wymogom fabuły romansu. Listownik Zatorskiego ma charakter literacki, na co wskazuje ilość latynizmów niewątpliwie większa niż w ówczesnym języku mówionym.

Mgr Klimowicz odpowiadając na głosy dyskusji podkreślił na wstępie, że praca jego stanowi zaledwie szkic niezbadanej i rozległej tematyki w literaturze polskiej XVIII w., jaką jest zagadnienie powieści listownej, że sygnalizuje on nieznaną dotychczas materiał literacki — z podstawowym komentarzem, który w trakcie badań zostanie znacznie pogłębiany i rozszerzony. Referent zamierza wywody teoretyczne rozbudować w drugiej części pracy, o recepcji romansu Gellerta w czasach saskich. Niewątpliwie na podstawie dalszych badań da się szczegółowo określić stosunek listu oryginalnego do literackiego i do poezji lirycznej tego okresu.

Mgr Klimowicz utrzymuje w dalszym ciągu, na podstawie własnych wypowiedzi Zatorskiego, zawartych w listach do Załuskiego, że romans jest dziełem oryginalnym polskiego autora, co nie wyklucza oczywiście wpływów barokowego romansu francuskiego. Odpowiadając na zarzut prof. Kotta, że *Przydatku* Zatorskiego nie można traktować jako dzieła Oświecenia, referent powołuje się na tendencje romansu do wzbogacenia i unowocześnienia języka polskiego oraz na ideologię eks-pijara, ucznia Konarskiego, wyraźnie oświeceniową, wypowiedzianą *expressis verbis* w innym dziele Podgórzanina, mianowicie w *Uwagach*. Głoszone przezeń poglądy nie mogą pozostawać w zasadniczej sprzeczności z jego produkcją literacką, z jej formą. Widać w tej twórczości wpływ barokowego romansu francuskiego, ale autor polski sięga do tych wzorów z konieczności, ponieważ proza polska tego okresu musiała przejść etap rozwoju, jaki w literaturze francuskiej należał

do przeszłości, i musiała odrobić wiekowe opóźnienia. Należy traktować wysiłek Zatorskiego jako prekursorską próbę, niedojrzałą jeszcze, wykształcenia prozy rodzimej w zakresie tematyki osobistej, intymnej, a zarazem jako pierwszą, choć z przyczyn obiektywnych nie bardzo udaną, próbę stworzenia polskiego romansu listownego.

Roman Wołoszyński

#### „Z PROBLEMÓW STYLISTYCZNYCH »KSIĄG PIELGRZYMSTWA«“

8 listopada 1958 odbyło się w IBL zebranie naukowe, na którym mgr Z. Stefanowska odczytała referat pt. *Z problemów stylistycznych „Ksiąg pielgrzymstwa“*.

„Jeżeli *Księgi pielgrzymstwa* są dziełem z pogranicza literatury i publicystyki, to należy badać ich wymowę ideową tak, jakby były utworem literatury pięknej, a cechy artyzmu tak, jakby były broszurą publicystyczną“. Referat mgr Stefanowskiej, autorki znanych prac o ideologii i genezie *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa*, traktować trzeba jako pierwszą próbę postawienia bogatej problematyki, wynikającej z tak sformułowanej ogólnej dyrektywy metodologicznej.

*Charakterystyka przypowieści „Ksiąg pielgrzymstwa“ oraz ich funkcji w utworze to temat I rozdziału odczytu. Punktem wyjścia rozważań referatu był tu stwierdzony przez Kleinera i Borowego fakt, że w niektórych parabolach Ksiąg „własna żywa logika opowiadania“ poważnie szwankuje, ustępując miejsca decydującej o wymowie fragmentu autorskiej interpretacji. Szczegółowy opis i analiza wybranych przypowieści Mickiewiczowskich pozwoliły referentce szerzej rozwinąć i udokumentować te spostrzeżenia. Najważniejsze wnioski z jej wywodów dałyby się sformułować następująco: wspomniane „nielogiczności“ sprowadzają się często — podobnie jak w niektórych przypowieściach ewangelicznych — do jaskrawego paradoksu moralnego (np. parabola o żołnierzach zdobywających twierdzę), nierzadko też — są wynikiem odejścia od „norm“ zdrowego rozsądku i potocznego doświadczenia w zakresie wykorzystania poszczególnych realiów i sytuacji. We wszystkich jednak wypadkach uchodzą raczej uwadze czytelnika, są — żeby tak powiedzieć — „zamaskowane przed okiem odbiorcy“. Ponieważ cały utwór wykazuje — w przeciwieństwie do bezpośrednio liryzowanych i nastrojowych stylizacji biblijnych w rodzaju *Paroles d'un croyant* Lamennais'go — duży stopień wierności wobec konwencji ewangelicznych, uprawnione wydaje się przypuszczenie, że Mickiewicz liczył właśnie na działanie u odbiorcy swego rodzaju „rezonatora“ biblijnego.*

Jak wiadomo, paradoksy moralne, które spełniały w systemie etycznym *Ewangelii* przełomową i niezwykle doniosłą funkcję, do dziś odczuwane są jako jedna z głównych cech charakterystycznych wielu parabol *Nowego Testamentu*. A więc „reakcja czytelników przypowieści *Ksiąg*, zachodząca na tle bliskiego życia z *Ewangelią*, przebiegać może podobnie. Początkowy odruch sprzeciwu, a potem kapitulacja stanowiska zdrowego rozsądku wobec wagi autorytetu moralnego *Pisma* prowadzi następnie do automatycznego uznania odmienności zasad rządzących światem przypowieści“.

Powyższe uwagi dotyczą bezpośrednio jedynie wypadków, gdy propo-